



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (126.)
w dniu 27 listopada 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk senacki nr 488, druki sejmowe nr 1799 i 1836).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska (druk senacki nr 491, druki sejmowe nr 1505, 1573, 1798 i 1798-A).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk senacki nr 492, druki sejmowe nr 1795 i 1855).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dzień dobry państwu. Serdecznie witam.

Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Witam panów ministrów – dzisiaj jest ich na sali aż trzech, co bardzo nas satysfakcjonuje. Nie zawsze się tak zdarza, że ministrowie przychodzą do Senatu. Ale tym razem wypadło to bardzo ładnie.

Są w agendzie trzy punkty: pierwszy to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji; drugi – rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska; i trzeci – rozpatrzenie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Potem będą do omówienia jeszcze dwa punkty, ale to w odrębnych częściach posiedzenia.

Oдноśnie do porządku obrad nie ma, jak widzę, żadnych uwag.

W takim razie przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego: ustawa o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Czyli sprawa gruntów warszawskich.

Czy pan minister Baniak chciałby powiedzieć dwa słowa w tej sprawie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja powiem tylko tak bardzo krótko, że Rada Ministrów przyjęła stanowisko w sprawie tego projektu, które prezentujemy konsekwentnie na posiedzeniach w Senacie. Dziś rano prezentowaliśmy je już na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. I to stanowisko rządu jest pozytywne, rekomendujemy przyjęcie przez Wysoką Komisję wspomnianego projektu ustawy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w związku z tym, że ustawa wynika z przedłożenia senackiego, a na etapie prac w Sejmie nie zostały w projekcie dokonane żadne zmiany i obecny jego tekst jest identyczny jak projektowany, Biuro Legislacyjne nie zmienia stanowiska. Uważamy, że od strony legislacyjnej wszystko jest w porządku. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Konsekwencja godna...

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana ministra. Kiedy rząd przygotowuje kompleksową ustawę dotyczącą gruntów warszawskich, tak żeby wreszcie uregulować tę sprawę raz na zawsze, a nie tylko wyręczać się inicjatywą senacką? Ta inicjatywa senacka mogła przecież być tylko incydentalna, ona dotyczy spraw już w zasadzie prawomocnie zakończonych, w których są zasądzone wysokie odszkodowania – przypomnę, że tutaj to działa na zasadzie pełnej szkody, a nie tak jak w przypadku mienia zabużańskiego. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy jeszcze ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos? Nie.

Proszę o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Reprywatyzacji i Rekompensat w Ministerstwie Skarbu Państwa Andrzej Relidziński:

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora, to może jedno słowo odośnie do historii. Taki projekt albo chyba nawet ze dwa takie projekty były przygotowywane przez miasto stołeczne Warszawa. A my, jako Ministerstwo Skarbu Państwa, nawet w naszym projekcie

ustawy o świadczeniach pieniężnych dla osób, których dotyczyły procesy nacjonalizacji, który mieliśmy gotowy pod koniec 2008 r., świadomie i celowo wyłączałyśmy kwestie gruntów warszawskich z uregulowań – już nie tyle reprivatyzacyjnych, ile dotyczących świadczeń pieniężnych. A to dlatego, że Warszawa ma swój odrębny projekt, związany z tak zwanym dekretem Bieruta – przecież o tym wiemy – ma odrębne uregulowania, sama dysponuje przejętym majątkiem. Tak więc tutaj, na poziomie uregulowań ustawowych, kwestie gruntów warszawskich my z naszych prac wyłączałyśmy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Głos zabierał, jak rozumiem, pan Andrzej Relidziński. Mówię to w związku z faktem, że jest transmisja, potrzebny jest też protokół.

Jak rozumiem, odpowiedź jest taka, że ministerstwo nie pracuje nad projektem dotyczącym samej Warszawy, tak?

(Dyrektor Departamentu Reprivatyzacji i Rekompensat w Ministerstwie Skarbu Państwa Andrzej Relidziński: Tak.)

Ponieważ nie było więcej zgłoszeń, poddaję omawianą ustawę pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za jej przyjęciem? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję bardzo.

Potrzebny jest sprawozdawca tej ustawy. Czy jest jakiś ochotnik?

Pan senator Niewiarowski się zgłasza, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale czy pan senator liczy na jakiś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, tylko na medal od pani prezydent. Dobrze.

Jak rozumiem, pan senator Niewiarowski będzie sprawozdawcą.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i panu dyrektorowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego: ustawa o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Oddaję głos panu ministrowi Woźniakowi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

To jest, jak się wydaje, dość krótka sprawa, dlatego że mówimy o noweli bardzo młodej ustawy o odpadach, która weszła w życie 14 grudnia 2012 r. Z naszego punktu widzenia poprawka jest stosunkowo prosta do zaopiniowania, jako że przywraca w niezmiennym brzmieniu zapis wcześniej obowiązującej ustawy. Zapis ten dotyczy podziału wpływów z tytułu opłat i kar za składowanie i magazynowanie odpadów. Zgodnie z obecnie obowiązującym zapisem obecnie obowiązującej ustawy – trzeba zresztą powiedzieć, że zostało to przyjęte na bardzo, że się tak wyrażę, stanowczy wniosek samorządów – w przypadku, kiedy mamy do czynienia ze związkiem międzygminnym, to wpływy z tytułu tych właśnie opłat i kar za składowanie oraz magazynowanie

odpadów trafiają do związku międzygminnego. Ten stan rzeczy utrzymuje się w przepisach i w rzeczywistości do tej pory. Jednak po zmianie opinii samorządów, na skutek przedłożenia sejmowego zaproponowano, żeby jednak przywrócić zapis poprzedni, zgodnie z którym te wpływy z tytułu kar i opłat za składowanie i magazynowanie odpadów trafiały do gmin, a nie do związków międzygminnych. Argumentowano to w taki sposób, moim zdaniem słusznie, że koszty składowania i magazynowania odpadów ponoszą właśnie gminy – albo w postaci poczynionych wcześniej inwestycji, albo w postaci wydatków i kosztów operacyjnych związanych z obsługą składowisk.

Tak jak powiedziałem, stanowisko rządu w stosunku do przedłożenia sejmowego w tej sprawie jest pozytywne; nie dlatego, że takie rozwiązanie przywraca stan poprzedni, lecz dlatego, że rząd stara się możliwie minimalnie ingerować w zasady rozliczania między zainteresowanymi podmiotami gospodarującymi odpadami. Oczywiście, że to jednak samorzady powinny wiedzieć lepiej, w jaki sposób dzielić określone wpływy oraz na jakich zasadach mają być tworzone i jak mają funkcjonować związki międzygminne. I dlatego opinia jest pozytywna. A to, że o przepisie nie bardzo jest co opowiadać, dlatego że, tak jak mówię, zmiana polega tu na przywróceniu poprzedniego przepisu, to sprawa naturalna.

Zastanawia i zasługuje na taką głębszą refleksję tylko jedna kwestia: w miarę, jak przepisy nowej ustawy będą wchodzić w życie, podlegać będą, tak jak i w tej chwili podlegają, próbie korekty, zapewne zakończonej powodzeniem, ze względu na stanowisko samych samorządów. Moim zdaniem nie należy z tego rezygnować. Jak powiedziałem, ustawa składa na barki samorządów zadania związane z gospodarowaniem odpadami, w związku z tym należy, zdaniem rządu, wsłuchiwać się właśnie w głos samorządów i w miarę potrzeby oraz oczywiście w miarę możliwości korygować zapisy zgodnie z dobrym, wypraktykowanym sposobem, na który decydują się samorzady. Dlatego też opinia rządu jest pozytywna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Biuro nie zgłasza uwag legislacyjnych do omawianej ustawy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję.

Proszę państwa, mamy na naszym posiedzeniu gościa. Pan Daniel Tylak jest przewodniczącym Zarządu Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”. Jak rozumiem, nie jest pan lobbystą w rozumieniu ustawy o lobbingu.

(Przewodniczący Zarządu Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina” Daniel Tylak: Nie.)

Ponieważ prosił pan o możliwość zabrania głosu, to teraz panu tego głosu udzielam.

**Przewodniczący
Zarządu Związku Komunalnego Gmin
„Czyste Miasto, Czysta Gmina”
Daniel Tylak:**

Tak jak pan przewodniczący powiedział, jestem przewodniczącym zarządu związku komunalnego gmin, który zrzesza obecnie dwadzieścia trzy gminy w X regionie gospodarki odpadami województwa wielkopolskiego. Związek powstał w 1998 r. i przejął wówczas tak naprawdę wszystkie zadania związane z gospodarką odpadami, zarządza więc regionalną administracją zagospodarowania odpadów. Związek doprowadził ponadto do likwidacji piętnastu składowisk na swoim terenie, do ich zamknięcia i rekultywacji. W tej chwili w regionie obsługującym ponad trzysta czterdzieści tysięcy mieszkańców jest praktycznie jedno składowisko, którego gospodarzem jest nasz związek komunalny gmin.

Jednocześnie reprezentuję Ogólnopolskie Stowarzyszenie Komunalnych Związków Gmin, jestem członkiem jego zarządu. I właśnie w imieniu tego ogólnopolskiego stowarzyszenia z siedzibą w Słubicach, a tym samym w imieniu związków komunalnych z terenu Polski, które borykają się dzisiaj z problemami zagospodarowania odpadów, jako że przejęły w części lub w całości związane z tym zadania od gmin, postaram się przedstawić stanowisko w sprawie, o której tutaj mowa.

Ponieważ zbyt późno dowiedziałem się o posiedzeniu senackiej Komisji Środowiska, nie zdążyliśmy wziąć w nim udziału. Poprosiłem jednak pana przewodniczącego, żeby umożliwił mi przedstawienie naszego stanowiska w imieniu związków komunalnych. I to chciałyby w tej chwili uczynić. Ponieważ dowiedziałem się, że nie ma możliwości wyświetlenia prezentacji na sali, opracowałem materiały, które chciałyby razem z państwem przedstawić. Te materiały są tutaj do państwa dyspozycji, tak więc jeżeli ktoś jeszcze nie ma ich w rękach, to chciałyby, żeby ewentualnie wziął sobie egzemplarz – ona zawierają nasze stanowisko.

Staralem się przedstawić kwestię w miarę kompleksowo. Pierwsza strona tego stanowiska to pismo premiera do pani marszałek Sejmu, a w dalszej części znajduje się stanowisko rządu w tej sprawie. Ja z tego stanowiska rządu wyjąłem dwa akapity, które przedstawiam na stronie drugiej. I tam właśnie, w stanowisku rządu, jest taka prośba, aby nie iść w kierunku, że tak powiem, odwrócenia sytuacji, czyli przywrócenia stanu sprzed zmiany z 23 stycznia 2013 r., tylko żeby spróbować znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoliłoby część środków pozostawić w gminach, na terenie których są składowiska, a część środków pozostawić do dyspozycji związków komunalnych gmin, które w jakiś sposób uczestniczą w procesie zagospodarowania odpadów i tak naprawdę zastępują to ogniwo, które kiedyś stanowił powiat. Dzisiaj powiaty pozbawione są bezpośrednich zadań, jeśli chodzi o zagospodarowanie odpadów – nie ma już powiatowych planów, nie ma nadzoru ze strony

powiatu nad gospodarką odpadami, nie ma sprawozdawczości, nie ma innych elementów, które kiedyś należały do obowiązków powiatów. Nie będę teraz cytował tego stanowiska, ponieważ państwo będziecie mieli możliwość je przeczytać.

Kolejna strona skierowana jest do marszałka Senatu. Na jeszcze następnych stronach przedstawiam pewnego rodzaju analizę stanu prawnego. Pierwsze dwie strony tej analizy poświęcone są stanowi sprzed wejścia w życie nowelizacji z 23 stycznia 2013 r. Jeżeli państwo będziecie chcieli wrócić do tego tematu, to można to przeanalizować. Tam był taki podział, zgodnie z którym 50% dochodów z tytułu opłat i kar za składowanie pozostawało do redystrybucji w gminie, 10% trafiało do powiatu, a pozostała kwota była dzielona w stosunku 35:65 między narodowym funduszem a funduszem wojewódzkim.

Na kolejnej stronie przedstawiam pewne dane ze sprawozdania narodowego funduszu... Jak oglądałem transmisję z obrad Komisji Środowiska, to widziałem, że pan dyrektor Swatoń przedstawiał to w postaci cyfr. Ja przedstawiłem tutaj bardziej szczegółowo, jakie były wpływy za 2012 r. i jak wyglądała redystrybucja tych środków. Wyszczególniłem to w trzech punktach, ponieważ dyskutujemy na ten temat nie tylko z państwem, lecz także na szczeblu wojewódzkim i na szczeblu związku. W skali kraju wpływy z tytułu składowania odpadów wynoszą 595 milionów zł, a na terenie województwa wielkopolskiego – 75 milionów zł. Związek za 2012 r. odprowadził do urzędu marszałkowskiego 2 miliony 10 tysięcy zł. W tej chwili w budżecie mamy już 2,5 miliona zł za 2014 r.

W jaki sposób te środki były dzielone zgodnie z przepisami sprzed 23 stycznia 2013 r.? Otóż gminy dostawały w skali kraju – ja to wyciąłem ze sprawozdania – 298 milionów zł. Nasza gmina, na terenie której jesteśmy, otrzymała 1 milion zł. Powiat – odpowiednio, tak jak jest w tych rubrykach. Po tym podziale pierwotnym pozostałe kwoty były dzielone w podziale wtórnym między wojewódzki fundusz – 522 miliony zł – i narodowy fundusz – 280 milionów zł.

Z pomocą danych znajdujących się na kolejnej stronie chciałyby pokazać państwu, skąd te pieniądze się biorą. Przyjąłem tutaj, że każdy mieszkaniec płaci obecnie za zagospodarowanie odpadów średnio 10 zł miesięcznie. W dużych miastach ta kwota na pewno jest większa, a w gminach wiejskich wynosi od 5 zł do 7 zł. Ale do wyliczeń statystycznych przyjąłem, że jest to 10 zł. Jeżeli pomnożymy to przez dwanaście miesięcy, a następnie przez liczbę osób w kraju, to otrzymamy 4 miliardy 623 miliony zł. Jeśli dodamy do tego około 25% z nieruchomości niezamieszkałych, to wyjdzie nam, że w systemie jest około 6 miliardów zł w skali kraju. Na zagospodarowanie odpadów instalacje potrzebują około 40%, czyli 2 miliardy 465 tysięcy zł. Z tych 2 miliardów około 600 tysięcy przeznaczonych jest na opłaty za korzystanie ze środowiska. I w wyniku redystrybucji do gmin i powiatów trafiało do tej pory 60%, czyli około 360 milionów.

Ja tutaj zaznaczyłem, że jeżeli te pieniądze trafiają z powrotem do gminy, to praktycznie wychodzą poza system gospodarki odpadami, ponieważ gminy tych pieniędzy nie wykorzystują do realizowania żadnych zadań związanych z zagospodarowaniem odpadów, tylko przeznaczają je na

inne cele związane z ochroną środowiska. Tak więc pieniądze wychodzą poza system zagospodarowania odpadów, czyli jak gdyby... Nie wiem, czy to jest zgodne z unijną zasadą „zanieczyszczający płaci”. Bo my powinniśmy dążyć do tego, żeby w gospodarce odpadami rozliczać się co do grosza w ramach opłaty powszechnej, a tymczasem pozwalamy na wyprowadzenie dość znaczącej kwoty poza system. Należałoby się nad tym zastanowić. My uważamy, że tak nie powinno być.

Następny wykres pokazuje, jak rosła stawka opłaty za składowanie odpadów komunalnych. W 2002 r. wynosiła ona około 15 zł od tony składowanych odpadów i na takim poziomie utrzymywała się praktycznie do 2007 r. W 2007 r. była, że tak powiem, znacząca rewolucja i wysokość tej opłaty wzrosła do 75 zł za tonę.

(Głos z sali: Proszę już zmierzać do konkluzji.)

Ja chcę tylko pokazać, że omawiana zmiana w zakresie redystrybucji powinna nastąpić już na przełomie lat 2007 i 2008, nie została jednak wówczas wprowadzona. A powinna, bo te stawki znacznie wtedy wzrosły, w międzyczasie liczba składowisk malała... W naszym przypadku, jak już wspominałem, zamiast składowisk w piętnastu gminach jest tylko jedno, w jednej gminie. Zostało to przedstawione na kolejnej stronie.

Na jeszcze następnej stronie przywołany został ten zapis, który pojawił się przy okazji modyfikacji ustawy o odpadach. Dopisano wówczas: „W przypadku gdy gmina należy do związku międzygminnego, którego zadaniem statutowym jest gospodarka odpadami, wpływy należne gminie stanowią wyłączny dochód budżetu tego związku”. I to spowodowało, proszę państwa, straszny konflikt i doprowadziło do tego, że w większości związków komunalnych gminy po wprowadzeniu tego zapisu wystąpiły ze związku. I kiedy dzisiaj analizujemy sytuację, to widzimy, że nie ma prawnej możliwości, żeby te gminy z powrotem wstąpiły do związków. Bo one nie wierzą w stabilność prawa, tak więc prawdopodobnie nie wrócą. Dlatego moje rozumowanie – mówię tak bardzo ogólnie, ponieważ wiem, że zabieram państwu dużo czasu – zmierza do tego, że należałoby zostawić pewien procent wpływów z tytułu tej opłaty w ramach redystrybucji dla gmin, ale jednocześnie zostawić również część dla związków komunalnych, które tak naprawdę przejęły czy przejmują większość zadań w zakresie gospodarki odpadami. I taki jest mój wniosek.

I jeżeli utrzymalibyśmy taki stan, jaki my proponujemy w swoim rozwiązaniu, to gmina, bez względu na to, czy należy do związku czy nie, otrzymywałaby z tych środków 30%, a jednocześnie odpowiednią część – czy to 40%, czy to 30% – otrzymywałby związek. I wtedy gmina korzystałaby z tych 30%, które dostała w pierwszym rozdaniu, a także z tych drugich 30%, jeżeli należałaby do związku. Bo wtedy, w ramach związku, korzystałaby również z tej drugiej puli, ze środków, które otrzymałby związek. I to by tak naprawdę spowodowało, że gminy zaczęłyby rozważać powrót do związków, bo dzięki takiemu powrotowi miałyby dodatkowe korzyści z opisanego wtórnego podziału.

Myśmy w swoim założeniu wyłączyli z takiego podziału powiaty. Pan przewodniczący się ze mną w tej kwestii nie zgadza i ja to rozumiem. Bo nasze rozwiązanie oznacza, że zabieramy powiatom 10%, które do tej pory

miały. Nasza propozycja wynika jednak tylko z tego, że powiaty już nie realizują tych zadań, które realizowały kiedyś: nie opracowują planów powiatowej gospodarki odpadami, nie przygotowują sprawozdań, nie uczestniczą w nadzorze nad procesem zagospodarowania odpadów. I z naszego punktu widzenia wydaje się, że powiaty nie powinny w tej redystrybucji brać udziału. A stanowisko pana przewodniczącego, o którym dyskutowaliśmy przed posiedzeniem państwa komisji, było takie, żeby te środki powiatom jednak zostawić. Tę kwestię zostawiam do decyzji państwa senatorów.

Chciałbym jednak, żeby komisja odniosła się do naszego wniosku i spróbowała przeanalizować, czy ten wniosek, który przedkładamy zarówno na posiedzeniach Sejmu, jak i na posiedzeniach Senatu, tak jak w tej chwili, nie ma pewnych pozytywnych cech i czy nie powinien zostać uwzględniony w ramach tego posiedzenia. Jeżeli dzisiaj zamknijemy ten temat bez uwzględnienia wspomnianego wniosku, to tego konfliktu, o którym mówiłem, nie będziemy w stanie zlikwidować. Tak więc uważam, że powinniśmy się zastanowić i jeszcze raz wrócić do propozycji innego sformułowania wtórnego podziału.

Ja w tym materiale zamieściłem jeszcze dodatkowe argumenty, które przemawiają za sugerowanym przez nas rozwiązaniem. Zrobiłem takie zestawienie, żeby porównać poszczególne stany. Na dalszych stronach macie państwo stan sprzed 23 stycznia, po 23 stycznia i proponowaną zmianę. Jeżeli zechcieliby państwo, wraz z panem ministrem, pochylić się nad tym tematem, to bardzo bym o to prosił w imieniu związków komunalnych, które reprezentuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Widzę, że pan senator Sitarz się zgłasza. Senator Sitarz nie jest członkiem naszej komisji, ale chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Senator Witold Sitarz:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ponieważ ten temat jest mi znany... Jak rozumiem, jako nieczłonek komisji mam prawo złożyć wniosek, tak więc mógłbym złożyć odpowiednią poprawkę. Wtedy będziecie państwo mieli podstawę do własnej dyskusji i do głosowania.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Może pan sprecyzować tę poprawkę?

Senator Witold Sitarz:

Ja ją mam na piśmie, już podpisuję. Ona jest zgodna z tym, co państwo senatorowie...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Mógłby pan przeczytać po prostu?)

Możę przeczytać, ale to zajmuje dwie kartki.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Aha, to nie. To już...)

Ale wszyscy państwo senatorowie macie to w tych materiałach, które otrzymaliście, w tych książeczkach. Tam jest ten zapis, to, co zaznaczone na czerwono, to jest dokładna treść tej poprawki.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Czyli?)

Czyli bez uwzględniania powiatów.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Nie byłoby w tym podziale powiatów, a ta część gminna byłaby rozdzielona pomiędzy gminę i związek gminny w proporcji...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Witold Sitarz:

Jeśli jeszcze mogę zabrać głos, to chciałbym powiedzieć, że wszyscy państwo możecie przeczytać tę poprawkę, macie ją zaznaczoną na czerwono w tych materiałach. Ja oczywiście mam jeszcze parę egzemplarzy, ale chyba nie ma już sensu ich rozdawać, bo one są czarno-białe, a tamte – kolorowe.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czyli 30% to byłby dochód budżetu gminy, 40% – dochód związku międzygminnego. A reszta idzie do funduszy. Dobrze.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Gintowt-Dziewałtowski. Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Mam jedno pytanie do pana senatora wnioskodawcy.

Ja tego nie rozumiem – związek międzygminny jest związkiem gmin, które same decydują o jego kształcie, budżecie i sposobie funkcjonowania. Jaki w tym jest problem? Czemu koniecznie trzeba regulować ustawą relacje finansowe między gminami będącymi członkami związku międzygminnego a samym związkiem międzygminnym? Nie widzę specjalnego uzasadnienia. Jak dla mnie suwerennym władcą związku międzygminnego są gminy. I nie wiem, czemu akurat związkowi międzygminnemu miałyby się nadawać ustawą specjalne prawa wbrew interesowi gmin. Proszę o odpowiedź.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Najpierw zbierzemy wszystkie uwagi.

Pan senator Słoń się zgłaszał.

Czy jeszcze ktoś z panów chciałby zabrać głos? Na razie nie.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja mam następujące pytanie. Na co powiaty wydawały pieniądze z tej puli? Jak wskazuje praktyka? Czy to rzeczywiście były wydatki zupełnie niezwiązane ze składowiskiem znajdującym się na terenie danego powiatu? Czy może powiaty tłumaczyły wydatki

na przykład tym, że muszą utrzymać, powiedzmy, powiatowe drogi dojazdowe w odpowiednim stanie, ponieważ jeżdżą po nich cięższe samochody, które wożą te odpady, i z tego powodu drogi powinny mieć odpowiednią nośność, odpowiedni poziom utrzymania itd., itd.? Czy te pieniądze rzeczywiście były trwonione na inne cele, a ustawa tylko pozwalała pozyskiwać je powiatom zupełnie bez związku z istniejącymi na ich terenie składowiskami?

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Rozumiem.

Może raczej „wydawane na inne cele”, niekoniecznie „trwonione”, bo to można... Dobrze.

To może w takiej kolejności: proszę, żeby pan Daniel Tylak się ustosunkował do...

Przewodniczący Zarządu Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina” Daniel Tylak:

Spróbuję odnieść się do pierwszego pytania. Otóż relacja finansowa pomiędzy gminami a związkiem komunalnym gmin jest taka, jak sobie to gminy zapewnią w statucie. Tymczasem problem wtórnego podziału opłaty środowiskowej jest zupełnie niezwiązany ani z działalnością finansową gmin, ani związku – mówię tutaj o tym styku ich działalności, o którym mowa w statucie. To jest przepis regulowany ustawą i tylko ustawą można go zmienić. To znaczy, że ja nie mogę na zgromadzeniu narzucić takiego rozwiązania, żeby dwadzieścia trzy gminy zmusiły jedną gminę, która otrzymuje te pieniądze, 1 milion zł, do przekazania ich na cele związane z żywotnym interesem wszystkich gmin członkowskich. Mało tego, gminy członkowskie, mieszkańcy tych gmin członkowskich składają się na tę opłatę, pokazywałem to już państwu na przykładzie. Czyli jeżeli gmina otrzymuje 1 milion zł w skali roku, a trzysta tysięcy osób składa się w ramach opłaty powszechnej, to ta opłata automatycznie musi być po prostu wyższa, żeby wystarczyło na ten, że się tak wyrażę, haracz dla gminy. A gmina nie chce przekazać tych środków bezpośrednio. Nawet w tej chwili jest w gminie taka sytuacja, że po wejściu w życie tego przepisu z 23 stycznia my mamy w stosunku do gminy rozszczenia, żeby pieniądze wpłacone po wejściu w życie ustawy wróciły do budżetu związku. Ale gmina nie chce się na to zgodzić i prawdopodobnie czeka nas egzekucja sądowa, dlatego że gmina sama z siebie nie chce zwrócić tych środków. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Ja mam trzy komentarze. Dwa pierwsze są bardzo wstępne.

Przede wszystkim, tych związków komunalnych jest w Polsce bardzo niewiele. W stosunku do masy zagospodarowania odpadów czy do rynku odpadów to jest w granicach między 1% a 2%. To dopiero początkowa faza rozwoju związków komunalnych. Jeśli one się rozwiną... A bardzo tego życzymy, dlatego że jak patrzy się między innymi właśnie na „Czyste Miasto, Czystą Gminę” – mówię tak, choć ja nie mam powodu wystawiać panu prezesowi laurki – to jest to przedsięwzięcie prowadzone wzorowo, absolutnie wzorowo, poczynszy od działań edukacyjnych, a skończywszy na działalności bieżącej.

My, jako rząd, jesteśmy w tym przypadku... Nie jesteśmy przedkładającym tę poprawkę, tylko komentujemy propozycje Sejmu, bo to jest...

(*Głos z sali*: Przedłożenie poselskie.)

...przedłożenie poselskie. Tak więc ja mogę tylko recenzować to, co pan prezes zechciał opowiedzieć, z pozycji, że tak powiem, regulatora, ale trochę tak z boku.

Przypomnę, że myśmy sugerowali posłom również sposób dokonania podziału wpływów z opłat, co zostało dość żywiłowo odrzucone. Proszę nas zrozumieć, Panie Przewodniczący i Wysoka Komisjo, poruszamy się troszkę między jedną skrajnością a drugą. W momencie, w którym samorzady naciskają na to, żeby wszystkie opłaty trafiały do związków międzygminnych, rząd temu przyklaskuje, bo uznaje, że to jest racjonalny głos praktyków. Po roku te same samorzady – dokładnie te same – równie żywiłowo zgłaszają poprawkę będącą pełnym przeciwieństwem poprzedniej. My znów temu przyklaskujemy, bo uznajemy, że to jest głos praktyków, tym razem wzbogaconych o roczne doświadczenie. Teraz mamy do czynienia z jeszcze jedną propozycją. Tak jak mówię, ona absolutnie nie jest pozbawiona racji, trzeba jednak rozważyć kilka istotnych elementów. Chociażby to, że ani związek międzygminny, ani gmina, nie mają statusu organu w gospodarce odpadami. Powiat taki status ma. Powiat nie jest jednak w ogóle przedmiotem tej ustawy – takim przedmiotem jest gospodarka odpadami, a nie promocja czy dzielenie kompetencji między powiat a związki międzygminne. Ja rozumiem, że związki międzygminne nie mają za bardzo przestrzeni, że tak powiem, nie mają gdzie się poruszać, bo nie bardzo mogą naruszyć interesu tworzących je gmin, tak więc właśnie z braku innej możliwości, że tak powiem, zmierzają w kierunku powiatu.

Jeśli chodzi o kolei o samo dzielenie pieniędzy, to logika, którą udało mi się prześledzić w wystąpieniu pana prezesa i którą później zechciał poprzeć pan senator, zgodnie z którą to ma być podział na zasadzie 1:1, to znaczy skoro pieniądze wpływają, to mają być wydawane na te same cele... To nie jest dobra logika. A raczej nie ma w tym logiki. Nie chodzi mi tu, broń Boże, o złamanie zasady „zanieczyszczający płaci”, bo zanieczyszczający faktycznie płaci. Ale ani w Unii, ani u nas w Polsce nie ma zasady „zanieczyszczający wydaje”. Płaci, owszem – ale nie wydaje. Te pieniądze, dochody z tytułu opłat i kar, są przeznaczone na różne cele na różnych poziomach – oczywiście zawsze są to cele związane z ochroną środowiska, zgodnie z POŚ, ale nie zawsze literalnie na ten sam cel.

Co robią samorzady z wpływami z opłat? W tej kwestii jeszcze się szybko konsultowałem. Oprócz tego, że zaj-

mują się na przykład budową składowisk albo ich – daj Boże – likwidacją... Bo przypominam, że składowiska mają z czasem w ogóle zniknąć, tak jak to się praktycznie stało w Niemczech w ciągu ostatnich pięciu, siedmiu lat. W tej chwili w Niemczech ilość składowanych odpadów spadła poniżej 1% – literalnie 1%. Tak więc to nie jest też ruch w kierunku promocji składowisk, a wręcz odwrotnie. Wszystko, na czym powinny się koncentrować przepisy, to – oczywiście stopniowe, nie gwałtowne i, przepraszam za wyrażenie, nie na wariata – ograniczanie liczby składowisk, bo tak ma być. Coraz więcej odpadów ma być zagospodarowywanych w inny sposób: recyklingowanych, odzyskiwanych, przeznaczanych do celów energetycznych i jeszcze innych – ale nie wywożonych na składowiska. A jeśli chodzi o wydawanie w stosunku 1:1 też nie... Wróćmy do pytania, co robią samorzady z pieniędzmi, które wpływają ze wspomnianego tytułu. Na przykład likwidują skutki wypadków, skutki katastrof – takich, w przypadku których nie ma sprawców albo sprawcy po prostu nie są w stanie pokryć kosztów naprawienia tych szkód. Tu jest cały katalog. Oczywiście znowu wszystko w ramach celów i priorytetów, które narzuca prawo ochrony środowiska, ale nigdy nie działa to na zasadzie 1:1, bo to się nigdy nie sprawdza.

Z drugiej strony patrzymy na to w ten sposób... Tak jak już mówiłem, kiedy rozważaliśmy poparcie bądź brak poparcia dla przedłożenia sejmowego, wsłuchiwaaliśmy się w głos praktyków. Teraz powstały dwie grupy praktyków. Jedna to dość nieliczna, a przez to pionierska i narażona na różne trudności grupa międzygminnych związków komunalnych, a druga to same gminy. Zastanawiające jest to, że właśnie gminy najpierw nam oświadczały „uprzejmie prosimy płacić związkom międzygminnym”, a teraz te same gminy mówią „nie”. Tak więc poruszamy się trochę od skrajności do skrajności. Wypowiedź pana senatora też jest przykładem takiej właśnie logiki, o jakiej mówię.

Proszę państwa, ja na zakończenie chcę powiedzieć jedno: musimy posłuchać trochę o tym, co się dzieje w praktyce. Ja rozumiem, że związkom międzygminnym jest trudno. A my, jak już mówiłem, jesteśmy bardzo za tą ideą wspólnej gospodarki odpadami, zwłaszcza, jak w tym przypadku, komunalnymi, dlatego że to powinno docelowo obniżyć koszty tej gospodarki, a przez to bardziej ją upowszechnić.

I ostatnia już uwaga, porządkowa. W tej prezentacji, tu, gdzie mowa o odpadach, i tu, gdzie się cytuje, mamy identyczne wielkości – bo uzyskaliśmy też z NFOŚ informacje o strumieniu pieniądza, który przepływa... Te wielkości dotyczą wszystkich odpadów, nie tylko komunalnych.

Na pytanie, ile literalnie – bo padło takie pytanie... W tej chwili nie pamiętam dokładnie, jak to pytanie było sprecyzowane, ale chodziło o to, na co dokładnie powiaty wydały pieniądze. Bez wcześniejszego przygotowania nie jestem w stanie odpowiedzieć, te odpowiedzi mogą być bardzo różne. Ale na pewno, to mówię od razu, nie jest to 1:1 – nie jest tak, że co wpłynęło z tytułu opłat za odpady komunalne, poszło na gospodarkę odpadami komunalnymi. Bo to by było wręcz nieracjonalne. To tyle, jeżeli chodzi o mój komentarz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.

Ten wątek wsparcia współpracy międzygminnej w zakresie gospodarki odpadami jest chyba wątkiem interesującym.

Chciałbym zapytać senatora wnioskodawcę, czy byłby skłonny zmodyfikować swój wniosek w taki sposób, żeby podział tej opłaty wyglądał następująco: 40% dla gmin, 10% dla związków międzygminnych, 10% dla powiatów i reszta na fundusze. Czy takie kompromisowe rozwiązanie nie mogłoby być interesujące?

Senator Witold Sitarz:

Panie Przewodniczący, jeśli można, to ja bym prosił o udzielenie głosu naszemu gościowi.

**Przewodniczący
Zarządu Związku Komunalnego Gmin
„Czyste Miasto, Czysta Gmina”
Daniel Tylak:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Jeśli mogę *ad vocem* wypowiedzi pana ministra: ja nie rozumiem tego sformułowania, że związek komunalny nie jest organem. Związek ma osobowość prawną, realizuje zadania na własną odpowiedzialność. To nie jest tak, że związek jest stowarzyszeniem. On bierze pełną odpowiedzialność za wszystkie zadania, które realizuje i które są zapisane w jego statucie.

Chcę również powiedzieć...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Przepraszam, ja tylko wyjaśnię. Chodziło o to, że związek nie wydaje decyzji administracyjnych. To jest dla nas jednoznaczna definicja organu administracji – musi on wydawać decyzje administracyjne. Związek międzygminny nie wydaje takich decyzji w żadnym zakresie. O to mi chodziło.

**Przewodniczący
Zarządu Związku Komunalnego Gmin
„Czyste Miasto, Czysta Gmina”
Daniel Tylak:**

W zakresie ustawy o utrzymaniu porządku i czystości ustawodawca dopuszcza taką możliwość, tak że... Nie wiem, czy to się nie zmieni w najbliższym czasie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Jeszcze jeśli chodzi o liczby związków...)

Chcę się odnieść również do liczby związków. Pan minister mówi, że to jest liczba nieznaczna. Myśmy wzięli wyciąg z rejestru związków międzygminnych i policzyliśmy te związki, które zajmują się stricte gospodarką odpadami. I takich właśnie związków jest siedemdziesiąt sześć, razem

skupiają one siedemset sześć gmin w skali kraju. Czy to jest dużo, czy mało? Trudno mi powiedzieć. Ale to nie jest tylko jakiś margines...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: To ja bardzo przepraszam. Tak jest.)

Kolejna sprawa – jeśli można, to powiem o niej tylko słówko i zaraz przejdę do odpowiedzi. Propozycja, która tutaj padła ze strony pana przewodniczącego, jest dla nas, jako przedstawicieli związków gmin, nie do przyjęcia. My naprawdę widzimy praktycznie na co dzień, ja mam kontakty ze wszystkimi związkami komunalnymi... Podział 10:40 to praktycznie zupełnie tak, jakbyśmy wcale nie dotykali tej ustawy. Ja uważam, że podział 50:50 to też jest rozwiązanie. To znaczy jeżeli chcemy tych 50% podzielić, to 25% dla gmin, 25% dla związków. I wtedy ewentualnie gmina, która chce wejść do związku, korzysta również z tych 25% w ramach gmin zrzeszonych w związku. Czyli jeżeli chce, to otrzymuje środki jeszcze dodatkowo z tej drugiej puli. My chcemy przeznaczyć te pieniądze głównie na budowę punktów selektywnej zbiórki odpadów. Obecnie wszyscy się głowimy, kto będzie pomagał gminom w budowie tych punktów selektywnej zbiórki. Dotacji na ten cel nie można wziąć, pożyczka byłaby drogim sposobem finansowania tego elementu. Gdyby więc pieniądze, o których tu mówimy, chociaż w części wróciły do związków, to związek mógłby w ciągu kilku lat przeznaczyć te środki między innymi na ten cel. Jeżeli gmina, która weźmie te pieniądze w całości, zorganizuje taki punkt, to tylko u siebie. A co z pozostałymi dwudziestoma dwoma gminami, które również mogłyby z tego skorzystać?

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Pan senator Gintowt-Dziewałtowski. Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jedną zasadniczą kwestię. Związki międzygminne nie są partnerami gmin. Są formą organizacyjną, którą gminy stworzyły. I to gminy tworzące związki międzygminne są suwerenami. To gminy decydują, jakim kapitałem, jakim budżetem dysponuje związek. Nie może być tak, że w ustawie zrównujemy jednostki samorządu terytorialnego ze związkami gminnymi. To są zupełnie inne formy ustrojowe. To gmina decyduje o tym, czy chce być w związku, czy nie chce być w związku, jaki ma być jego budżet, jaka ma być forma organizacyjna, jakie zadania przekazuje związkowi, a jakich nie przekazuje. Jeżeli gmina będzie chciała, może również związek dofinansowywać – ale musi to być suwerenna decyzja gminy. No nie może być inaczej. Wydaje mi się, że mamy do czynienia z totalnym pomieszaniem pojęć. To szyja ma kręcić głową, czy głowa szyją?

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Pan senator Arłukowicz, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Arłukowicz:

Dziękuję za głos, Panie Przewodniczący.

Po tak brawurowej wypowiedzi mojego przedmówcy nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zgodzić się z tymi tezami. Ale mnie bardziej interesuje inna kwestia. My tutaj dywagujemy na temat jakiegoś meritum założeń, które zostały nam przedstawione, a ja chciałbym wiedzieć – i tu pytanie do pana legislatora – czy te poprawki, które zostały złożone, nie budzą według pana wątpliwości natury legislacyjnej? Dziękuję.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Pierwszą kwestią, którą należy rozważyć przy złożeniu tego typu poprawek, jest to, czy te poprawki nie wykraczają poza zakres materii ustawowej przekazanej Senatowi. Należy zwrócić uwagę, że Senat ma prawo odmiennie uregulować kwestie, które zostały ustalone przez Sejm. I w tym przypadku mamy do czynienia z ustaleniem innych zasad podziału, innych proporcji podziału środków z tytułu opłat i kar za składowanie odpadów.

Jeśli chodzi o ewentualne wątpliwości legislacyjne, to jako że biuro nie miało zbyt dużo czasu, aby przeanalizować te poprawki, chciałbym wskazać tylko jeden problem, który został przeze mnie przed chwilą zauważony. Chodzi o proponowane brzmienie art. 402 ust. 6. W przepisie tym *ab initio* była mowa o tym, że wpływy z tytułu opłat i kar za składowanie i magazynowanie odpadów stanowią w 30% dochód budżetu gminy. Obecnie jest to już 50%. Dalsza modyfikacja tego przepisu zakłada jednak, z zastrzeżeniem ust. 6a, że w przypadku, kiedy gmina należy do związku międzygminnego, to zgodnie z tym proporcjonalnym podziałem dostaje 30%, a dodatkowo może korzystać jeszcze z 40%. Ale w sytuacji, kiedy na obszarze danej gminy nie działa związek międzygminny, to redystrybucja dóbr w przypadku takiej gminy zostaje o 20% obniżona. Nie wiem, czy to było intencją projektodawców tej poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący Zarządu Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto Czysta Gmina” Daniel Tylak:

Jeśli mogę... Oczywiście, taka była intencja. Dlatego że my chcemy stworzyć warunki do tego, żeby z miesiąca na miesiąc powstawały nowe związki międzygminne. A taki zapis spowoduje, że gminy będą dążyć do tego, żeby takie związki powstawały. Jest oczywiście jeszcze wiele innych powodów, niemniej jednak oczekiwaniem rządu i urzędu marszałkowskiego jest to, aby związki powstawały i przejmowały rolę ogniwa pośredniego pomiędzy urzędem marszałkowskim a gminą. Bo dzisiaj gminy to jednostki, tak powiem, bardzo odległe od urzędów marszałkowskich, jako że pomiędzy jednymi a drugimi nie pośredniczą powiaty.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

(*Senator Witold Sitarz*: Ja jeszcze.)

Czy jeszcze ktoś oprócz pana senatora Sitarza? Nie.

(*Senator Witold Sitarz*: Można?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Witold Sitarz:

Panie Przewodniczący, ja odpowiem na wprost postawione pytanie, czy można by tę poprawkę zmodyfikować. Oczywiście, jest taka możliwość. Wtedy pozostałby ten zapis, że 10% trafia do powiatów, a poza tym 25% do związków międzygminnych i 25% do gmin.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Należy rozumieć, że pan składa taką autopoprawkę?

Senator Witold Sitarz:

Tak, składam autopoprawkę.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie? Skoro nie, to przystępujemy do głosowania.

Za chwilę będziemy głosowali nad poprawką, a następnie nad ustawą.

Kto jest za przyjęciem poprawki złożonej przez pana senatora Sitarza? (0)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (6)

Poprawka nie została przyjęta.

Głosujemy nad ustawą w całości...

Kto z państwa jest za? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję bardzo.

Ustawa została przyjęta.

Bardzo dziękuję panu ministrowi oraz towarzyszącym mu osobom. Dziękuję panu bardzo.

Szukam chętnego na sprawozdawcę tej ustawy. Może pan senator Arłukowicz?

(*Senator Tadeusz Arłukowicz*: Nie, nie, nie.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski?

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Tak.)

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę państwa, przystępujemy do...

(*Głos z sali*: Musimy poczekać na prawnika.)

A, dobrze. Okay.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jak rozumiem, jeżeli składowisko znajduje się na obszarze, gdzie nie działa związek gminny, to tam gminy dostają te swoje 50% w całości. Stamtąd pieniądze nie płyną już do żadnych związków. No bo jak by to było?

(Głos z sali: Ale tu wnioskodawcom chodzi o przymus tworzenia związków. W ten sposób wnioskodawcy chcą stworzyć przymusowy związek międzygminny.)

Ale jeśli on nie powstanie...

(Głos z sali: Jest to sposób wymuszenia. To absolutnie niekonstytucyjne. Nie chciałem już o tym mówić. To jest niedopuszczalna praktyka, Panowie. Najodważniejsi lubię by tego nie...)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Jest już prawnik. A tę naszą rozmowę możemy ewentualnie przenieść do kulaarów. Ja nie wykluczam, że ktoś może jeszcze złożyć wspomnianą poprawkę na posiedzeniu plenarnym, tak że dyskusja nad tą kwestią nie została jeszcze całkowicie zamknięta. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem Systemu Elektronicznej Wymiany Informacji – to wszystko pisane wielkimi literami – dotyczących Zabezpieczenia Społecznego – to też wielkimi literami, nie wiem czemu – na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. „Rzeczypospolitej Polskiej” również wielkimi literami, ale to już z przyczyn zrozumiałych.

Pan minister Bucior ma głos. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, te wielkie litery na początku poszczególnych wyrazów wynikają z tego, że jest to nazwa własna. To się po prostu nazywa „System Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego”. I ten System Elektronicznej Wymiany Informacji dotyczących Zabezpieczenia Społecznego ma objąć nie tylko terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, lecz także cały obszar Unii Europejskiej. Chodzi o to, że od 1 maja 2004 r. dotyczy nas koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego, co wynika bezpośrednio z tego, że przystąpiliśmy do Unii Europejskiej. I wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej uzyskaliśmy również szereg praw i swobód wynikających ze wspólnego rynku, ze wspólnego obszaru – między innymi prawo przemieszczania się czy prawo do zamieszkiwania i podejmowania zatrudnienia w innym państwie. A skoro posiadamy te uprawnienia, to w ślad za nimi powinny iść nasze uprawnienia socjalne. Jeśli wykonujemy pracę w Polsce, nabywamy różnorodnych uprawnień. Są to chociażby – taki prosty przykład – uprawnienia emerytalne. Może się jednak zdarzyć też tak, że w pewnym momencie będziemy wykonywać pracę gdzieś indziej – wtedy poszczególne uprawnienia będą się sumować. I gdy dana osoba zgłosi się z wnioskiem o przyznanie świadczenia,

to... Tak się dzieje już dziś. Te wszystkie uprawnienia, wynikające z tego, że zamieszkiwaliśmy w różnych państwach i wykonywaliśmy tam prace, a także uprawnienia chociażby i z tytułu bezrobocia – nic z tego nam nie przepada. To nie ma prawa nam przepaść, ponieważ jako Polacy przemieszczamy się w granicach tego jednego wspólnego obszaru. Żeby jednak żadne z tych świadczeń nam nie przepadło, odpowiednie instytucje – w tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który jest tu zapewne instytucją kluczową, Narodowy Fundusz Zdrowia czy ministerstwo pracy, które odpowiada chociażby za kwestie świadczeń rodzinnych i za kwestie bezrobocia – muszą posiadać pewne dane. Obecnie pozyskujemy te dane poprzez wymianę korespondencji papierowej, przy użyciu poczty. I w tym zakresie nic się nie zmienia – dalej będziemy dokonywać wymiany korespondencji, tylko że już nie za pośrednictwem poczty, nie przy użyciu listu. Tym razem będzie to niewątpliwie wciąż słowo pisane, dokładnie taki sam druk, ale przesyłany drogą elektroniczną. I cała ustawa dotyczy właściwie tego, że już nie będziemy korzystać z wydruków, nie będziemy niczego wysyłać pocztą, tylko w ramach tej elektronizacji, która jest pewnie... To jest po prostu wyzwanie cywilizacyjne. Zmiany, które następują, dotyczą również systemu wymiany danych dotyczących zabezpieczenia społecznego. I to jest cała istota tej ustawy. Jako państwo członkowskie jesteśmy zobowiązani do bycia gotowymi do przystąpienia do Systemu Elektronicznej Wymiany Danych w zakresie Zabezpieczenia Społecznego z dniem 1 maja 2014 r. Tak samo jak Polska są do tego zobowiązane również pozostałe kraje. Gdyby któryś z krajów, których to dotyczy, do tego systemu nie przystąpił, to wtedy nie dojdzie do pełnej elektronicznej wymiany danych w obrębie Unii Europejskiej. W związku z tym prosimy o przyjęcie omawianej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Czy Biuro Legislacyjne chce zgłosić jakieś uwagi?

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:

Ponieważ to jest już nasze drugie posiedzenie komisji, a nasza uwaga... Właściwie to takie pytanie, zawarte w opinii, zostało już skomentowane przez pana ministra, to można powiedzieć, że nie ma już niejasności. I nic ponad to nie chcemy dodać. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Pan senator Meres prosił o głos.

Senator Zbigniew Meres:

Ja mam jedno pytanie, takie dotyczące trochę statystyk. Do tej pory wymienialiśmy dokumenty zawierające dane o osobach, które mają uprawnienia w zakresie zabezpieczeń społecznych, na przykład emerytalne.

W zasadzie to będą dwa pytania. Po pierwsze, ile takich informacji wymieniamy rocznie? I po drugie, czy na przykład zakłady emerytalno-rentowe określonego resortu czy resortów również wchodzi w ten system związany z wprowadzeniem tej dyrektywy?

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Obawiam się, że ja w tej chwili nie odpowiem dokładnie, ile takich informacji jest rocznie wymienianych, ale są ich pewnie setki tysięcy, bo tyle różnych spraw po prostu wiąże się z tym, że Polacy przemieszczają się na obszarze Unii Europejskiej. Zwróćmy uwagę na to, że elektroniczna wymiana danych i w ogóle system zabezpieczenia... Pan dyrektor mi tu przykładowo podaje, że jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to liczba formularzy dokumentów otrzymanych w 2011 r. wyniosła sto dziewiętnaście tysięcy sto sześćdziesiąt jeden, a liczba formularzy dokumentów wystawionych przez ZUS w tym samym roku wyniosła milion sto czterdzieści trzy tysiące osiemdziesiąt sześć – w tym są ujęte także dane z KRUS. Z kolei w przypadku NFZ było to sto tysięcy osiemset pięćdziesiąt formularzy otrzymanych oraz dwieście dziewięćdziesiąt jeden tysięcy trzysta sześćdziesiąt sześć wystawionych. A jeśli chodzi o Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – sto osiem tysięcy sto dziesięć formularzy otrzymanych, sto czterdzieści tysięcy wystawionych. To pokazuje, że rzeczywiście to już nawet nie są setki tysięcy. Jeżeli spojrzymy na ZUS i KRUS, zobaczymy, że tylko jedna pozycja to już milion sto czterdzieści trzy tysiące osiemdziesiąt sześć. Tak że to jest rzeczywiście ogromna ilość wymienionych danych. Ale zaznaczam: mowa tu o danych wymienionych de facto na wniosek zainteresowanego. Inaczej po prostu nie dokonywalibyśmy tej wymiany, bo też i skala jest tak ogromna, że normalnie nikt by nie miał potrzeby tego robić. To mogłoby po prostu zapchać każdy system. Tak więc oczywiście wymiana danych musi się dokonywać, ale tylko wtedy, gdy jest to wyjątkowo konieczne.

Czy dotyczy to służb? Tak. Będzie to dotyczyć także służb, ale chodzić będzie o byłych funkcjonariuszy – to po pierwsze i musimy o tym pamiętać. Po drugie, wymiana danych w tym przypadku będzie się odbywać tylko za pośrednictwem ZUS, w takim zakresie, w jakim te dane zostaną przekazane z odpowiednich służb. Zaznaczam od razu, że te dane nie będą danymi szczegółowymi, a więc nie będzie w nich mowy o... W tym, co ZUS prześle do innej instytucji, nie będzie informacji o tym, że dana osoba pełniła służbę tu i tu, tudzież była tu i tu zatrudniona. Będzie tylko informacja, że ta osoba była osobą ubezpieczoną. Bo nas w ramach tej wymiany tak naprawdę nie interesuje, kto co robił, tylko czy on ma uprawnienie, czy nabywa prawo, czy ma okres składkowy. Chcę to bardzo wyraźnie podkreślić, bo to czasami... Żeby nie wyszło na to, że my teraz będziemy dokonywać wymiany szczegółowych informacji o konkretnych obywatelach. Nie, to w ogóle nie będzie mieć miejsca, nie ma takiej potrzeby.

I chcę podkreślić jeszcze jedno: taka wymiana informacja będzie z reguły... Taka wymiana musi być zainicjowana przez zainteresowanego obywatela. Bo jeżeli on się nie zgłosi gdzieś do jakiejś zagranicznej instytucji z wnioskiem o przyznanie jakiegoś świadczenia, no to automatycznie nie będzie takiej sprawy i żadne dane nie będą wymieniane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Czyli, jak rozumiem, to jest generalnie ustawa o zabranianiu Poczcie Polskiej dochodu z dwóch milionów znaczków rocznie, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: No tak. Albo instytucjom pocztowym w ogóle...)

Dobrze. Ponieważ nie było więcej zgłoszeń do dyskusji, nie ma też wniosków legislacyjnych, poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie tego projektu bez poprawek.

Kto z państwa jest za? (8)

Jednogłośnie. Dziękuję bardzo.

Kto z panów senatorów... Pan senator Meres zgłosił się na ochotnika do sprawozdania. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przy okazji informuję jeszcze tylko, że protokół z poprzedniego posiedzenia komisji jest do wglądu w komisji.

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.)

Dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie komisji i zapraszam na 17.30 na posiedzenie dotyczące ustawy o cudzoziemcach.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 31)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii